

*„Tarapaty w mrowisku”*



Autor

Gr. „MISIE”

PP Nr5 im. M. Konopnickiej w Kluczborku



Za siódmym żdźbłem trawy, za siódmym listkiem paproci,  
gdzies na srodku lawendowej rabatki znajdowała się niezwykła kraina.

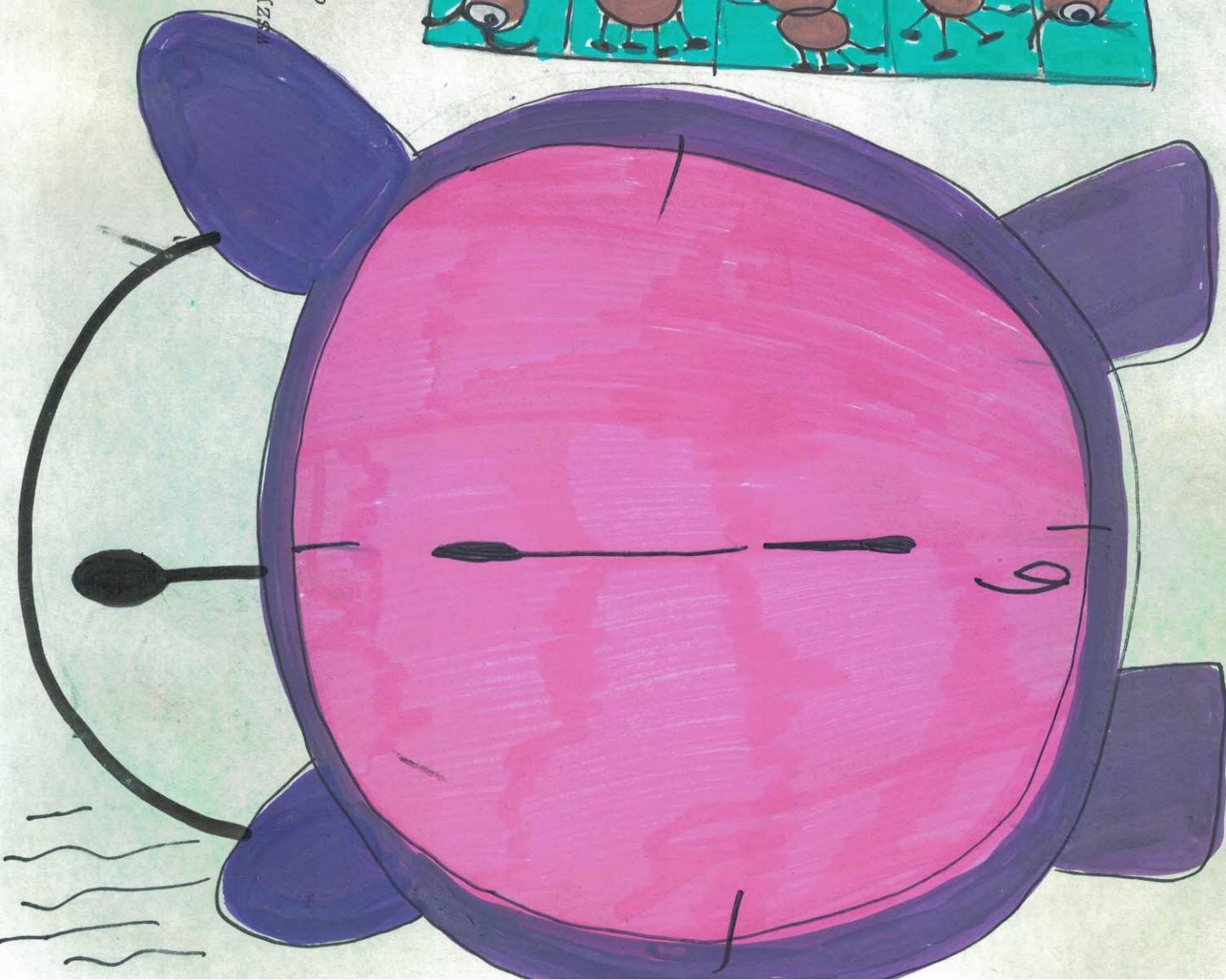
Ziemnąrz maleńka i bardzo delikatna, a w srodku ogromna i zbita,  
pełna krętych korytarzy przypominających labirynt.

Wszystko tam chodziło jak w szwajcarskim zegarku,  
a każdy jej mieszkańiec doskonale znał swoje obowiązki.





Dzień tu zaczął się bardzo wcześnie,  
wszystkie budziki zgodnie o 6 rano zaczynały swój koncert  
dając znak małym pracom, że oto nastał nowy dzień.

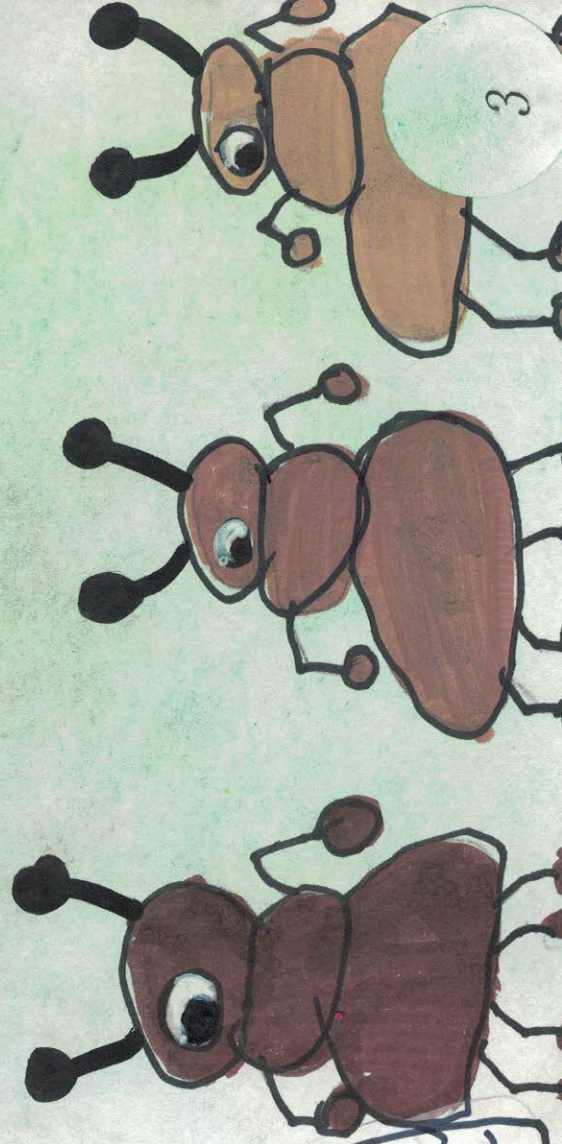






*Ubięrały więc swoje małe mundurki i truchcikiem podążały w stronę komnaty zadań.*

*Tam czekała na nich już Królowa z gotową listą zadań w ręku.*

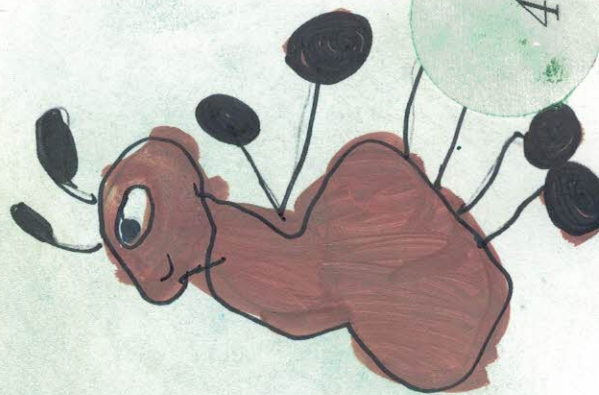
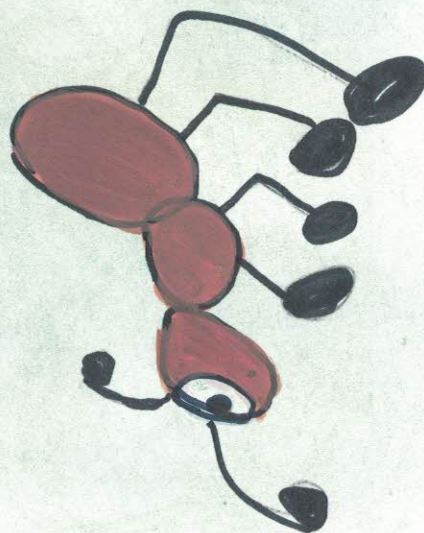
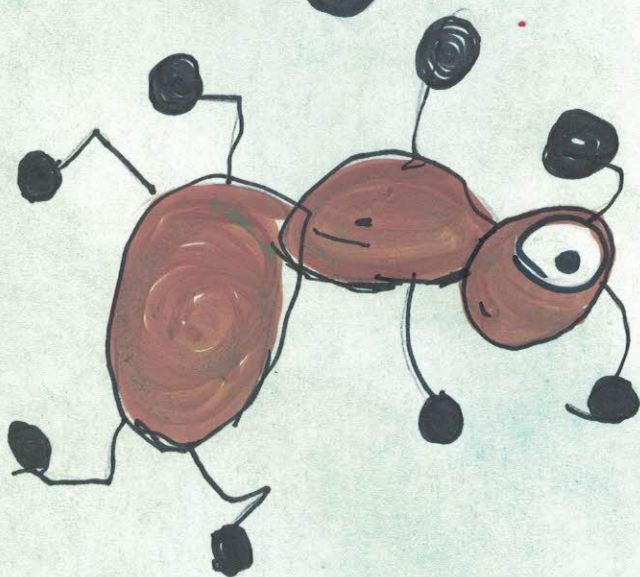
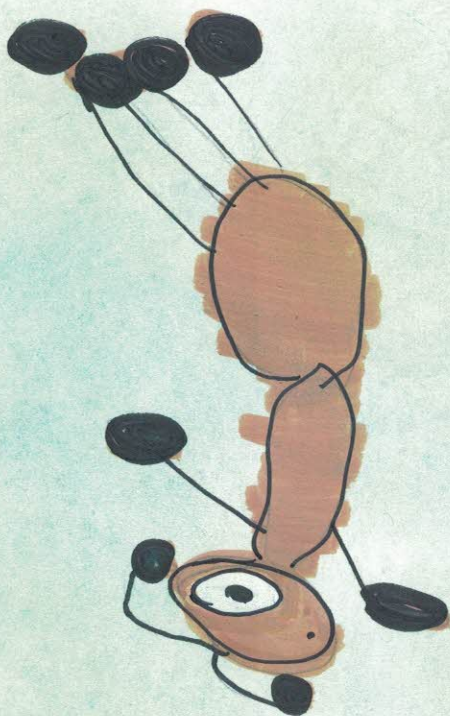




*Jak co dzień zarządzała poranną gimnastykę, która składała się z obowiązkowych ćwiczeń:*

*przysiady, podskoków i skłonów, a później marszu i biegu*

*- co dawało mrówkom siłę i energię na resztę dnia.*





Po ćwiczeniach kuchcik uderzał w wielki dzwon  
nawołując wszystkich na zdrowe i pyszne śniadanie.  
To była pierwsza z pięciu porcji warzyw i owoców,  
które mrówki musiały zjadać, aby zachować zdrowie i urodę.





Potem był czas na naukę i pracę. Tak oto  
piekarze rozpoczęli swe codzienne wypieki  
według babcinych przepisów.





Murarze podążali w stronę ruin królestwa,  
aby zreperować ogrodzenie po ostatnim trzęsieniu ziemi.

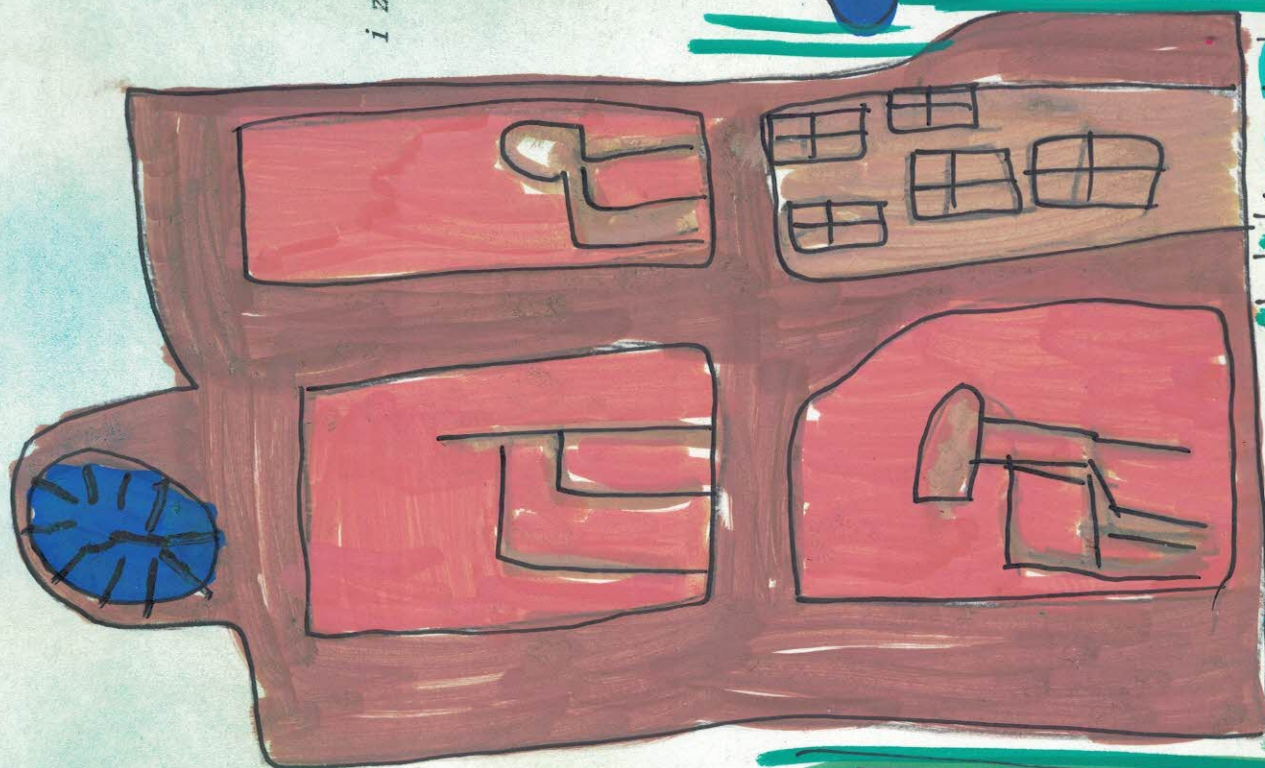






Ogrodnicy zaś dokładali wszelkich starań,  
aby pielęgnowane roślinki mogły zachwycać swym pięknem,  
uprawiane owoce i warzywa zaskakiwać smakiem.





Najmłodsze zaś mrówki wędrowały do swej szkołki,  
aby studiować mrówcze dzienniki  
i zrozumieć znaczenie powtarzanego co dzień w mrówisku hasła:  
bo RUCH TO ZDROWIE!





W mrówczej krainie praca, nauka a przede wszystkim dbanie o zdrowie poprzez codzienne ćwiczenia

to główne zajęcia mrówek, coś co sprawiało im tyle radości i przyjemności, że czasem zwyczajnie zapomniały

o odpoczynku, wtedy popadały w prawdziwe tarapaty. Były zmęczone, smutne i sennie.

Jednak nad wszystkim czuwały one- siostry natury, kiedy nadszedł ich czas panowania,

wprowadzały swoje porządki i nikogo nie pytały o zdanie.

Kolorowe listki, krople deszczu i szum wiatru były znakiem,  
że złota Jesień wielkimi krokami podąża już w stronę mrówiska.

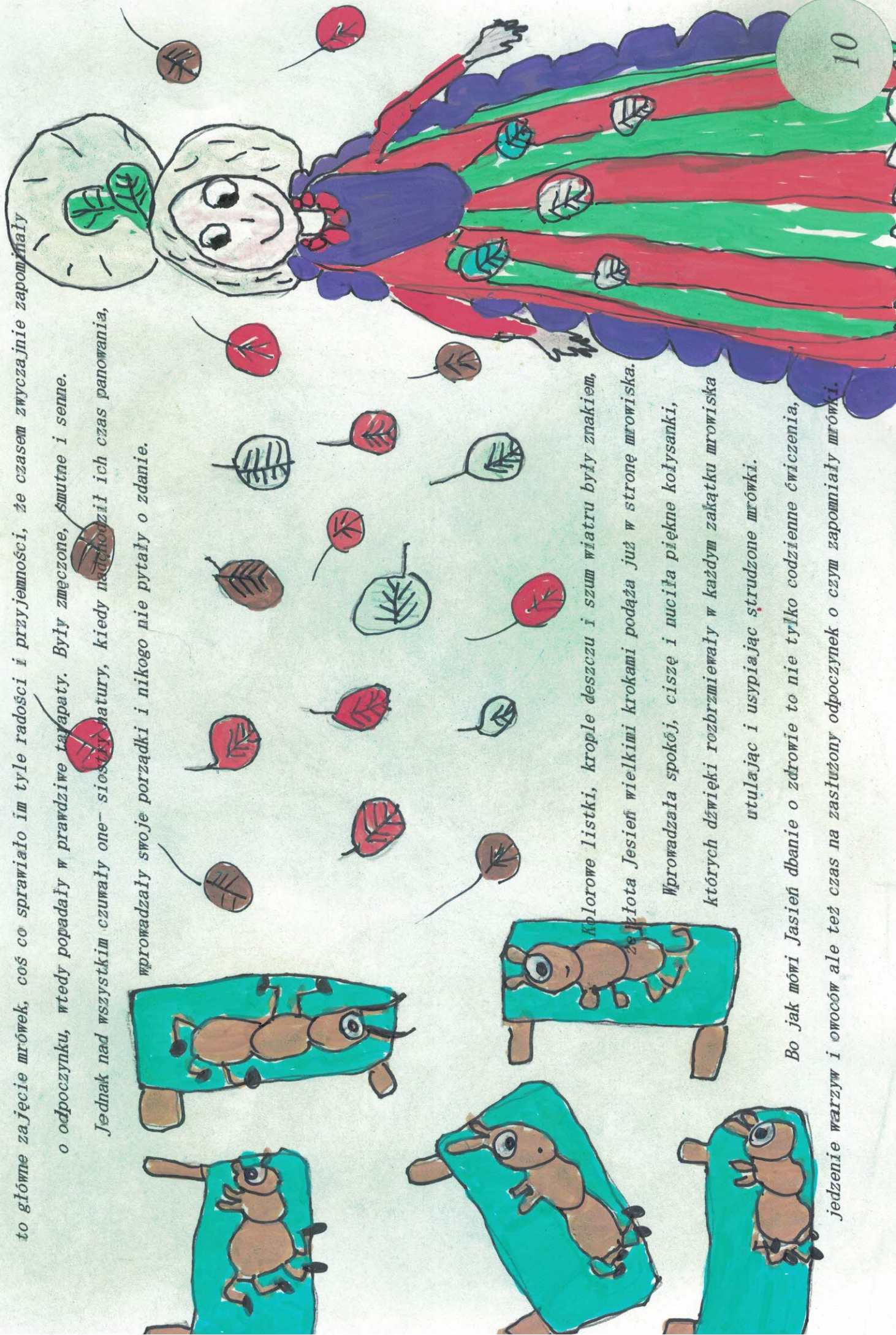
Wprowadzała spokój, ciszę i nuciła piękne kołysanki,

których dźwięki rozbrzmiewały w każdym zakątku mrówiska

utulając i usypiając strudzone mrówki.

Bo jak mówi Jasień dbanie o zdrowie to nie tylko codzienne ćwiczenia,

jedzenie warzyw i owoców ale też czas na zasłużony odpoczynek o czym zapomniały mrówki.







Siostry we wszystkim się zgadzały  
 i każda z nich wiedziała co dla mrówek jest najlepsze.  
 Kiedy więc Jesień i Zima zakończyły swe panowanie,  
 Wiosna zaprosiła mrówki na kolejny już kwiecisty bal,  
 gdzie mogły tańczyć, bawić się i wyginać śmiało ciało,  
 a przygrywała im najlepsza ptasia orkiestra.



